Strajk robotników sezonowych w Lublinie

„Będzie lepiej — jak żydzi wyjadą"

mówią robotnicy Polacy

(Od własnego korespondenta „ABC")

LUBLIN, 30 kwietnia.

Rozrzucone nawierzchnie jezdni na głównych ulicach miasta; bezładnie zsypane w kopce zwały kostki; góry żółtego piasku i... policjanci, spacerujący dwójkami — w hełmach, z karabinami. Po prostu — trwający od tygodnia — strajk sezonowych.

Robotnicy żądają 6-dniowego zatrudnienia, zwiększenia płacy... Wszystkie konferencje kończą się na niczym. A strajk trwa.

„Bernardyny"

Podwórko, pełne bezrobotnych. W głębi szopy. Warsztaty Miejskie! Tu dokonywuje się wypłat, tu dostają przydział, skierowani przez F. P., bezrobotni, tu wreszcie wsiąkają w bruk wszystkie żale i niedole setek ludzi.

Bezrobotni nazwali to miejsce krótko: „Bernardyny" (z racji bliskiego sąsiedztwa zabytkowego kościoła O. O. Bernardynów).

Widzę pod oknem długiej drewnianej szopy znajomego nadzorcę. Trudno doń dotrzeć, ale próbuję. Podwórko jest zatłoczone, okupującymi. Co chwila do uszu dobiega słowo: strajk!

Pracując porządnie łokciami, dociskam się wreszcie do szopy.

Mój znajomy jest człowiekiem inteligentnym; znam go ze zdrowych przekonań i czynów. Oczywiście zaczynamy rozmowę na temat strajku.

„Jesteśmy głodni"

— Czyż można im się dziwić? — mówi mój rozmówca — spoglądając na, otaczających nas robotników. — Niech pan spojrzy na ich twarze. Gorycz, ból, wieczna troska, wieczna niedola i tradycyjnie pusty żołądek.

— Proszę pana! Wystarczy wziąć w rękę którąkolwiek sanacyjną gazetę, by wyczytać w niej to, co jest najistotniejszą przyczyną ich rozgoryczenia.

— Dobrze — pytam — ale co oni spodziewają się uzyskać przez ten strajk?

— Otóż to właśnie! Jest to protest i ten ma swoją wymowę. Jest to w pojęciu robotnika jedyny środek, mogący pobudzić „górę" do szybszej decyzji. Oni się już tak przyzwyczaili powoli... powoli... wszystko robić, a nam kiszki bardzo prędko marsza grają. A przytem to protest przeciw zbijaniu forsy przez kapitał i kartele.

— Proszę pana! — pytam. — A czy robotnik wie kto się istotnie ukrywa za kapitałem?

Żydzi prowokują

— Myśli pan o żydach? Wystarczy przysłuchać się rozmowom, prowadzonym między robotnikami Polakami a robotnikami żydami. Żydzi mówią, a Polacy słuchają. Rozmowy te milkną, gdy nadchodzi ktoś, kto wie jak ma ich słuchać i reagować na nie. A cel ich? — Bardzo prosty: prowokacja i wywołanie awantury, podjudzanie i — komuna. Dawniej w pobliżu miejsca robót kręciły się żydki. Dziś. Chwała Bogu, już — ich mniej; gonią ich i jakoś mniej wierzą. Ale mają oni swoje sposoby, podjudzające a planowe, które niejednego jeszcze zaślepią.

Gdzie ratunek?

— W tych warunkach trudno dopatrzeć się sygnału, zwiastującego polepszenie. — Towarzysz mój kiwa posępnie głową.

Za dużo takich, którzy biernie załamują ręce, ale liczba ich zmniejsza się. Ci, którzy widzą istotną treść idei narodowej i radykalnej, nowego ładu i sprawiedliwości, wiedzą skąd mają się spodziewać lepszego jutra, a reszta... — w lwiej części widzi je w Polsce w każdym bądź razie — odżydzonej, nie zastanawiając się nad tym kto będzie nią rządził. Coraz częściej słyszy się głosy, podnoszone przeciw żydom, bo zresztą coraz jaśniejszy staje się fakt, że bezpowrotna wycieczka żydów z Polski — powiedzmy — na Madagaskar, rozwiąże mnóstwo zagadnień, a przede wszystkim najskuteczniej i najpewniej rozładuje bezrobocie.

Zaczynają to powoli rozumieć i PPS-owcy, chociaż jawnie nie chcą się do tego przyznać. Rozumieją to zwłaszcza ci, którzy nareszcie uświadomili sobie, że przez długie lata ktoś ich po prostu wodził za nos. Znam tu kilku takich, którzy niedawno wypisali się z PPS. Dojrzeli oni nagle machinacje przywódców socjalistycznych i udział w nich żydów.

A zresztą! Wszyscy widzą jakie rezultaty przynosi bojkot ekonomiczny żydów.

Był tu wczoraj krewniak jednego robotnika — z Sokołowa Podlaskiego. Opowiadał ilu Polaków znalazło pracę, gdy z horyzontu zniknęło kilkunastu żydków-kupców. W tym widzimy ratunek" — zakończył mój rozmówca.

W.

DO SPORTU i podróży CZAPKA z firmy Mieszkowski

„Robotnik" żąda legalizacji komunizmu

P. Żuławski w roli Kiereńskiego

P.P.S. toruje drogę komunistom

(K) W dniu 1 maja prasa poświęciła szereg artykułów, wiążących się z dniem 1 maja.

Wyraziciele obcej myśli

„Robotnik" poświęcił tym zagadnieniom cały swój numer. Przede wszystkim wystawia sobie legitymację dziejową. Chce on:

„skierować Polskę — wbrew faszyzmowi — na nowy — wspaniały dziejowy szlak przebudowy społeczno - gospodarczej i kulturalnej. Na tym szlaku widzimy pełną gwarancję polskiej niepodległości. Na tym szlaku jedynie widzimy pełną gwarancję zabezpieczenia i rozbudowy obronności Rzeczypospolitej.

Za taką gwarancję niepodległości Polski bardzo dziękujemy. Bo jakąż gwarancją niepodległości może dawać ruch, głoszący obcą, przede wszystkim żydowską doktrynę, ruch uzależniony od międzynarodówki, w której obcy odgrywają dominującą rolę, wreszcie ruch, który głosi koncepcję polityki zagranicznej, będącą dziś wyrazem imperializmu rosyjskiego.

O Polskę Bluma

Szydło z worka wyłazi w innym artykule, mianowicie w artykule Żuławskiego, głoszącym konieczność zalegalizowania partii komunistycznej. Przede wszystkim jednak głosi p. Żuławski konieczność wprowadzenia demokracji, pisząc:

„Wreszcie, jeżeli ktoś chce zwalczyć komunizm i ideę „dyktatury proletariatu", musi stanąć na stanowisku demokracji.

Aha, więc najpierw rzeba wprowadzić stosunki takie, jakie panują we Francji Bluma. Chęć zwalczania komunizmu to cukier, mający osłodzić gorycz tego, co się mówi.

Zdradę trzeba karać

Następnie p. Żuławski stawia postulat legalizacji partii komunistycznej:

„Z tych wszystkich względów, walcząc szczerze z komunizmem — nie dla samej walki, lecz dla osiągnięcia odpowiednich pozytywnych rezultatów i wytępienia idei komunizmu — musimy żądać zaprzestania bezcelowych prześladowań, więzień, wyroków i Berezy Kartuskiej: musimy żądać zalegalizowania partii komunistycznej, oraz zaprzestania oficjalnego popierania walki z demokracją i propagandy za faszyzmem i państwem totalnym.

Jesteśmy, jak powszechnie wiadomo, przeciwnikami stosowania Berezy również i do komunistów. Uważamy, że idei komunistycznej trzeba przeciwstawić ideę narodowo - radykalną. Ale jawną zbrodnię zdrady stanu, a komunizm jest zdradą na rzecz Rosji, trzeba karać bezwzględnie.

A idei przeciwstawić ideę

Komunizm bowiem nawet w formach nielegalnych hula po Polsce. P. Żuławski zaś żąda dlań jeszcze większych możliwości. „Ekspress Poranny" rzuca tu takie oświetlenie:

„Jest to jasny dowód, że akcje strajkowe coraz częściej wymykają się spod kontroli i wpływu organizacyj związkowych. Działają tu czynniki ukryte, wrogie Państwu, z zimną krwią poświęcając interesy polskiej klasy pracującej dla celów, nic wspólnego z jej dobrem nie mających. Ukrytym agentom, którzy podniecają robotników do „dzikich" strajków chodzi o zanarchizowanie życia gospodarczego i społecznego w Polsce, bynajmniej zaś nie o dobro robotników.

Dobrze, że „Ekspress Poranny" zaczyna dostrzegać niebezpieczeństwo. Dobrze by było, by zrozumiał, że walka samymi represjami administracyjnymi nie wystarczy.

Jednolitość ideowa

„Kurier Polski" stara się pocieszyć:

„Jaki jest efekt tych prób — widzimy właśnie na przykładzie owego rozdrabniania pochodów socjalistycznych. Efekt jest całkowicie zrozumiały. Wzbudzanie antagonizmów jest zawsze złym cementem. Jeżeli produkuje się go w imię określonego i bliskiego celu — zjednoczenie trwać może tak długo, dopóki cel nie zostanie osiągnięty. Potem zlepiona lichym cementem tandetna konstrukcja rozpada się. Jeżeli cel jest nieokreślony, mglisty, daleki — wówczas ładunek antagonizmów nie jednoczy, choćby doraźnie, lecz rozbija w proch i pył, nawet istniejące konstrukcje.

Przy rozbiciu organizacyjnym tegoroczny dzień 1 maja wykazał dużą jednolitość ideową.

Złota i czerwona

„Kurier Poranny" zajmuje się zagadnieniem międzynarodówek:

„Zarówno międzynarodówka złota, jak i międzynarodówka kominternowska nie pragną scalenia narodu, jego zjednoczenia we wspólnym wysiłku. Co więcej, złe warunki pracy w Polsce, złe traktowanie pracy, są obu tym międzynarodówkom, idącym w praktyce zazwyczaj wspólnie, wyraźnie na rękę. Upośledzenie pracy umożliwia międzynarodówce złotej — wyzysk materialny, międzynarodówce kominternowskiej — wyzysk polityczny.

Obu tym tendencjom należy się stanowczo przeciwstawić. Obie są zgubne. Nie mogą grasować na ziemiach polskich siły obce, nie uznające naszej rodzimej dyscypliny, naszej własnej hierarchii państwowo-narodowej, polskiej również kultury. Nie mogą narzucać swej woli czynniki, posiadające własne swoje, a nam obce władze, własny swój kodeks postępowania i które chciałyby odnosić się do kraju naszego jak do kolonii, a do społeczeństwa naszego jak do pariasów.

Jest w Polsce zatem miejsce na polskie święto pracy, na radosne święto wysiłku ludzkiego, nie ma miejsca na święto międzynarodówek.

Dobrze by było, żeby „Kurier Poranny" namówił swoich przyjaciół, by rozpoczęli realizację tego, co głoszą.

BLACHA CYNKOWA
Wyboru Walcowni Metali S. A. w Dziedzicach
(Walcownia Oświęcim)
Przedstawicielstwo i składy:
„POLTHAP"
Polskie Tow. dla Handlu i Przemysłu
Sp. z o. o.
Warszawa, ul. Pańska 83
Tel.: 209-17, 530-65, 695-77, 209-27
METALE NIEŻELAZNE NOWE I STARE
SUROWCE i PÓŁPREPARATY

Kolce bez róż

WÓZ DRZYMAŁY

Część prasy pisze o zmarłym — Wojciech, część — Michał. Ponieważ Drzymała przejdzie do historii, warto by ustalić jakiego imienia używał?

*

Prasa lewicowa zgodnie przemilcza piękny moment przystąpienia całej rodziny Drzymałów do Komunii św. Wolałaby donieść, że śpiewano Międzynarodówkę.

*

Kraków ciągle się skarży, że go okradają z zabytków, że wszystko mu zabierają, wywożą... Okazało się teraz niezbicie, że historyczny wóz Drzymały został zniszczony, rozebrany, sprzedany w Krakowie. Może przez konserwatorów tamtejszych.

MIANORZĄD

Subsydiowane gazety z dumą donoszą o powstawaniu w Warszawie rad dzielnicowych przy delegatach prezydenta, które zbliżą mieszkańców do samorządu.

Mianowany prezydent mianował delegatów, którzy zamianują członków rady. Stolica ma mianorząd.

JAKAŻ PRACA!

Noji był stolarzem, przybiegł 4-ty na Olimpiadzie, sportomaniacy poanieśli gwałt, że to dlatego, iż praca jest dlań nieodpowiednia. Sto larka przeszkadza mu w ustanawianiu rekordów światowych.

Zrobiono Noji motorniczym tramwajowym. Pensję ma dobrą, pracuje 7 godzin, biega źle, wyniki ma fatalne. I znów krzyk: To nieodpowiednia dla mistrza praca! Prowadzenie tramwaju niszczy geniusz Nojego!

Jedyny sposób to zrobić Noji emerytem. Warszawa ma ich tylu, że jeden więcej nie zrujnuje. A jako emeryt wypoczęły Noji będzie gromił wszystkich na świecie.

TACY ZDOLNI...

— I zawsze żyd jest w klasie prymusem, zawsze żydzi uczą się najlepiej. Oni są fenomenalnie zdolni... mówią z podziwem matoły.

Wykradzione we Lwowie tematy maturalne kupowali TYLKO żydzi. Gdyby nie szwindle, przekupstwa i oszustwa żydzi w 90 proc. nie byliby w stanie ukończyć gimnazjum — są za tępi.

W SZKOLE

Gdy byłem nauczycielem historii w gimnazjum postawiłem Goldwasserowi z VII-ej klasy dwóję na kwartał. Przylatuje stary Goldwasser z pretensją:

— Dlaczego dwójka? Panie profesorze jak pan mógł? Mój Moniek to przecie taki zdolny chłopak. On wszystko wi.

— Ależ proszę pana, on nawet nie wie kto był Jan Sobieski.

— Wielka rzecz! Ja tyż nie wiem i jednak żyję... (kol.).

Bilety wizytowe
• wykwintne
• drukuje litografuje
• najlepiej
„PIONIER"
Marszałkowska 111

Krwawe walki w Waziristanie

Wojska angielskie w odwrocie

Nowoczesne uzbrojenie wojsk powstańczych

SIMLA, 1. 5. W dniu wczorajszym doszło w Waziristanie ponownie do bitwy między powstańcami i drugą brytyjsko - hinduską brygadą piechoty. Po stronie angielskiej padło 4-ch hinduskich żołnierzy i 14-tu zostało rannych.

W dolinie Khaisora spadł i roztrzaskał się angielski samolot.

Teren walk z wojskami fakira z Ipi

Straty powstańców są znaczne, nie podobna jednak ustalić ich rozmiarów, bowiem rannych i poległych oddziały powstańcze zabrały ze sobą.

Niespodzianką dla wojsk angielskich jest nowoczesne uzbrojenie i taktyka oddziałów powstańczych, zdradzająca wytrawne kierownictwo wojskowe. Miejscowe czynniki angielskie są przekonane, że za „szalonym fakirem z Ipi" stoją agenci jednego z obcych mocarstw.

Ponieważ w dodatku okazało się, że siły wojsk powstańczych są znacznie większe, niż to wynikało z informacyj, zdobytych drogą wywiadu, angielski korpus ekspedycyjny cofnął się, zajmując dogodne strategiczne pozycje w oczekiwaniu posiłków. Posiłki te są już w drodze, tak, że niebawem operacje przeciwko powstańcom wznowione będą na całym froncie.

Suwerenne niepodległe Eire

Nowa konstytucja Irlandii

DUBLIN, 1.5. Opublikowany został tekst oczekiwanej oddawna nowej konstytucji irlandzkiej Ustawa konstytucyjna zrywa ostatnie więzy łączące Irlandię z Wielką Brytanią. Konstytucja proklamuje całkowitą niepodległość wolnego państwa Irlandzkiego oraz stwierdza niezaprzeczone prawo narodu irlandzkiego do swobodnego wyboru ustroju państwowego i kształtowania swego życia politycznego gospodarczego i kulturalnego według własnej woli jak również nawiązywania stosunków z innymi państwami świata.

Oficjalna nazwa państwa irlandzkiego będzie brzmiała Eire. Jest to nazwą Irlandii w starym języku celtyckim. Irlandia jest suwerennym niepodległym i demokratycznym państwem, w którym władza pochodzi od Boga i od ludu. Jeden z artykułów konstytucji mówi, że terytorium narodowe Irlandii rozciąga się na całą wyspę oraz wody terytorialne.

MYDŁO
JELEŃ
SCHICHT
czyste i skuteczne aż
do ostatniego kawałka

MEBLE KUPIONE U P. MORAWSKIEGO PRZETRWAJĄ KILKA POKOLEŃ
CHMIELNA 41 róg Marszałkowskiej